



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ZYCIE CZĘSTOCHOWY GŁOS NARODU

Prezesa i redaktora naczelny
Administracja Alfio 22, tel.
2-4. Biurowe w Krakowie
Państwowej Nr. 1 w Cz.
stochowie.

Nr 89 B ŚRODA, 24 WRZEŚNIA 1947 ROKU CENA 4 ŻB

Skutki zbrodniczej propagandy emigranckiej

Robotnicy polskie pozbawione wolności osobistej

Ostry protest Kongresu Polonii Kanadyjskiej

OTTAWA (obsł. wł.). — Kongres Polonii Kanadyjskiej poruszył znowu sprawę znanego „handlarza niewolnic” — fabrykanta kanadyjskiego Dionne.

W swoim czasie w Kanadzie głosna stała się sprawa stu dziełach polskich, sprowadzonych przez Dionne'a z obywateli w Niemczech do pracy w jego zakładach włókienniczych na warunkach dosłownie niewolniczych. Sprawa była przedmiotem interwencji kanadyjskich związków zawodowych.

Obecnie doszły znowu wiadomości, że dziesięciu polskimi w dalszym ciągu zamknięci są w specjalnym domu

na terenie fabryki i że nie dopuszczają się do nich nikogo. Aby się dostać do miejsca ich zamieszkania, należy uzyskać osobiste zezwolenie pana Dionne na piśmie, przy czym osoby, które uważa on za nieważne są na jego rozkaz wyrzucane z fabryki, przy pomocy z terenu fabryki. Był nawet wypadek aresztowania i przetrzymania do aresztu przez kilka dni Polaka z Ameryki, który przybył dla zapoznania się z sytuacją uwiecznionych dziesięciu polskimi.

Ostatni raport Kongresu Polonii Kanadyjskiej, który zainteresował się tą sprawą, stwierdza, że wystąpił Kongres, który miał odwiedzić Polki, nie został do nich dopuszczony przez p. Dionne, któremu asystowała policja miejscowa. Fabrykant oświadczył, że nie ma wady, aby uzyskać za każdym razem jego zezwolenie na wyjście polskich robotnic do sklepu, kina, czy zamykanych. Przy tym za zwyciężaj odmawia on tego zezwolenia.

Polkom nie wolno rozmawiać z nikim poza wyznaczonymi przez niego osobami. Listy wysyłane czy odbierane przez dziesięciu polskimi, są kontrolowane przez niego. Polki nie do-

Już jesień



Po ostatnich dniach słonecznych i upalnych znowu nadeszły dale pochmurne i chłodne. Opadają śniegi, powoli zrywając szesielającym dźwiękiem chodniki ulic.

Dozorcy miejscy mają teraz dodatkową pracę...

Drożyżna wrażliwość — faszyści podnoszą głos oświadcza delegat Jugosławii min. Simic

na Zgromadzeniu O. N. Z.

NOWY JORK (obsł. wł.). Stanje Simic, jugosłowiański minister spraw zagranicznych, wygłosił przemówienie na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ.

Plan Marshalla i doktryna Trumana, oświadczył Simic, są pretekstem do usprawiedliwienia interwencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw.

Widzimy dziś, że niektóre państwa są niezdolne wydoszłać się z trudności powojennych. Czarny rynek kwitnie, drożyżna wrażliwość, a fa- szyści podnoszą głowę. Francję, Włochy, Niemcy i Austrię nazwał Simic „rajem Quislingów i zdrajców”. Faszyści w Włoszech i Francji nabrają coraz większego zuchwaństwa. Państwa, które zgodziły się na przyjęcie finansowej pomocy a-

Współtwórca Monachium Daladier za blikiem zachodnim

Przywódca radykałów Herriot stwierdza: »Polska i Francja winny uzyskać pomoc przed Niemcami«

PARYŻ (obsł. wł.). Kongres radykałów w Nicei odbywał się pod znakiem współzawodnictwa między przywódcą prawego skrzydła partii Daladier a dotychczasowym prezesem partii Edwardem Herriotem.

Dzienniki nie szczędzą surowej krytyki wystąpieniu Daladier, b-

współtwórcy Monachium, który, po party przy elemencie prawicowemu, wypowiedział się za przystąpieniem Francji do bloku zachodniego. „Od Nicei powiał wiatr Monachium — pisze „Humanité” — Daladier podjął też Churchill i de Gaulle'a w sprawie bloku zachodniego, wytoczoną przez imperializm dolara. Zaleca on odbudowę Niemiec przed innymi państwami”. Dzienniki uważają, iż dążeniem Daladier było zwycięstwo stanowiąca prezena partii, co w konsekwencji pościągnęłyby odrzucenie partii jeszcze bardziej w prawo.

Podkreśla się ataki przeciw SFIO (socialiści francuscy), w szczególności przeciw uchwałom w Lionie, przy równoczesnym wyrażeniu poparcia Radamier.

Z uchwał komisji politycznej kongresu wynika jednak, że radykałowie nie zamierzają na razie ustąpić z rządów. Dzienniki z zadowoleniem notują przemówienie Herriota, wygłoszone na kongresie, partii, widząc w nim analizę wystąpienia Daladiera.

Podkreślają one zwiastujące krytykę planu Marshalla, który Herriot określił jako „szustaczną i mało trwałą kombinację” oraz potępienie polityki, prowadzącej do odbudowy Niemiec przed innymi państwami. Herriot w przemówieniu swym podkreślił, że Francja i Polska, jako państwa, które pierwsze doznały agresji niemieckiej, winny uzyskać pomoc przed Niemcami.

Wyszyński miał rację... Poprawki amerykańskie nie mają znaczenia wobec jednostronnych posunięć dyplomatycznych

LONDYN (obsł. wł.). — W komentarzu do rozprawczych w ubiegłym tygodniu obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ, korespondent brytyjskiej

agencji Reutera stwierdza, że starcie między Marshalliem a Wyszyńskim, które miało miejsce w pierwszych dniach pracy tej instytucji odzwierciedla uwagę światła od kryzysu w dziedzinie kontroli energii atomowej, sytuacji żywnościowej oraz lokalnych kryzysów w Grecji, Egipcie i Indonezji.

Korespondent Reutera podkreśla paradoksalność faktu, że w wyniku sprawy między Marshalliem i Wyszyńskim, który dał do usprawiedliwienia działalności ONZ, delegaci zgromadzenia w New Flushing Meadows nie robią nic innego, jak tylko dyskutują na temat poprawek konstytucyjnych oraz struktury komisji.

Zdaniem korespondenta dowodzi to, iż wiele czasu będzie zmarnowa-

Nieudany atak wojsk monarchistycznych Młodzi Grecy zasilają armię demokratyczną

PARYŻ (API). — Komunikat zmuł bu generalnego, demokratycznej armii greckiej donosi, że oddziały wojsk

rządowych zatakowały siły demokratyczne w okolicach Metsovo w Epirze. Wojska gen. Markosa przesyły do kontratak, rozpraszając siły nieprzyjaciela. Na placu boju zostało 100 zabitych gwardziści Tealadaria, w tym 6 oficerów. 50 żołnierzy armii rządowej zostało rannych.

Komunikat sztabu generalnego armii demokratycznej wezwał Sofules do podania nazwisk tych dowódców partyzanckich, którzy jakoby skrzyżowali z armią. Komunikat stwierdza, że armia żołnierzy anty rządowej nie opuściła szeregów armii demokratycznej. Przeciwnie, szereg partyzanckie zasilała są oddziały przed doświadczenia młodych Greków, pragnących walczyć o wyzwolenie swego ojczyzny od fauszyzowskiego rządu i amerykańskiej interwencji.

Kwaterną główną armii demokra-tycznej greckiej oznajmia ponadto, że w rejonie Vidos zaobserwowano w szeregu wojsk rządowych wielu czestników i innych zdrajców jugosłowiańskich.

GŁOS POLSKI

PRZEMOWIENIE naszego Ministra Spraw Zagranicznych na plenum Zgromadzenia Ogólnego ONZ — przemówienie wygłoszone po gwałtownym wystąpieniu min. Marshalla i przed otwarciem republiki radzieckiej wiceprezesa Wyszyńskiego — zasługują na naszą uwagę.

Pełne umiaru i ducha pojednania, przemówienie min. Modzelewskiego stawia jednak jasno i bez wszelkich niedomówień dwie podstawowe — nie tylko dla naszego narodu — grupy zagadnień: problem odbudowy Europy i Niemiec oraz problem jednolitej wielkich mocarstw i jedności świata i — rozbrojenia.

Dlatego w ten właśnie sposób grupujemy — i łączymy — zagadnienia, które poruszył min. Modzelewski?

Dlatego, że w obrębie każdej z dwóch wymienionych grup zagadnieńowych zachodzi głęboka, nierozważalna całość.

Wszelki plan odbudowy Europy, który z góry nie zakłada wyrażenia zasady PIERWSZEJSTWA oraz agresji niemieckiej przed Niemcami, wyrodził się mial w „promieniowaniu agresora”, w gronie WSKRZESZENIA IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO.

Opinia światowa musi sposobnie przekazać się uświadomienie, że do tego właśnie celu zmierzają, niestety, Lzw. plan Marshalla, że do tego zmierzają jednostronnie podejmowane decyzje w sprawie podniesienia poziomu produkcji Niemiec zachodnich.

Głęboka niepokojąca, jak i wzdłuża, tak opacznie pojta odbudowa Europy” dał wyraz min. Modzelewski w imieniu „narodu, który na pewien był do zabrania głosu”.

I nazwał te politykę po imieniu: FORTYZYBNIENIE BŁĘDOW, z określeniem na plebiscytem, który ma być wraz z wszystkimi ich kioskówkami.

Polaka nie lansuje koncepcji przeobrażenia Niemiec w „kartonową”. Ale Polaka nie ma tylko prawo, lecz i obowiązki — wobec wielkich swolich politycznych i wobec przetrwałych pokoleń — pchnąć i zwaćca wszelkie plany, z jakiegokolwiek by pochodziły strony, które prowadzą do przywrócenia Niemcom — w zniszczonej Europie — przynajmniej gospodarczej, a zatem i militarnej — politycznej.

NIE da się pomyśleć pokój — prawdziwą twórcy polski — na model systemu tego, czy innego narodu, tak jak nie było odrębnej wojny poszczególnych narodów sprzymierzonych przeciw faszyzmu i hitleryzmowi.

Wzrost głębię sformułowanie min. Modzelewskiego wiodące ma do drugiej grupy zagadnień: jedności wielkich

„Mechaniczny mózg” kierował samolotem w locie z Ameryki do Anglii 3.800 km w ciągu 10-ciu godzin

LONDYN (obsł. wł.). Po raz pierwszy w historii lotnictwa, amerykański czteromotorowy samolot typu Skymaster przecelal Atlantyk bez pilota, pokonując przestrzeń 3800 km w ciągu 10 godzin i 15 minut. Samolot wylądował w niedzielę wieczorem 21 bm. z Nowej Fundlandii, i w poniedziałek rano wylądował w Brisentan w pobliżu Oxfordu.

Na pokładzie samolotu, który był kierowany falami radiowymi z pewnej stacji brytyjskiej, znajdowało się 14 osób.

Inżynierowie brytyjscy i wyżsi oficerowie, którzy byli obecni przy lądowaniu samolotu, odmówili udziału jakiegokolwiek komentarzy ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że podróż przeszła pomyślnie.

Samolot kierowany był przy pomocy „mechanicznego mózgu”, który nastawia się na odpowiedni kierunek przed wystartowaniem samolotu. „Mózg” ten oblicza sam, jak długo będzie trwał lot, wyznacza szybkość i przygotowuje do lądowania.

Na samolocie znajdowało się 3700 galonów benzyny. Samolot ma pozostać w Wielkiej

Cztery stronnictwa demokratyczne tworzą rząd na Węgrzech

BUDAPEST (API). Narady czterech partii koalicyjnych na Węgrzech doprowadziły do porozumienia, w sprawie podziału łec w nowym gabinecie.

Komitet polityczny parlamentu węgierskiego przedstawia zapewne w dniu jutrzejszym listę ministrów do akceptacji prezydentowi Republikii

Bedzie ona obejmowała 5 komunistów, 4 socjalistów, 4 członków partii drobnych posiadaczy i 2 narodowych ludowców, czyli razem 15 ministrów, zamiast dotychczasowych 18.

Teka premiera przypisuje zapewne członkowi partii drobnych posiadaczy, ministrowi spraw zagranicznych obejmie komunistę.

Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie Zaburzenia uliczne w Aleksandrii

ALEKSANDRIA (API). Podczas pobytu w Aleksandrii premiera egipskiego Nokrasi Pasza, doszło do poważnych zaburzeń i demonstracji.

Kilkuosobny tłum przemaszerował przez miasto, wznosząc okrzyki skierowane przeciwko Wielkiej Brytanii, Ameryce i wzywając Nokrasi Pasza do ustąpienia Noszono transparenty z napisami „Niech zjedzie z Egiptu nasz przyjaciel”.

Nie obszedło się bez kilku incydentów. Kilkuosobny demonstrantów udało się przed konsulat brytyjski i

Oni budują PKO



Zespół robotczy budujący P. K. O. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 14 odwiedził w niedzielę min. Kaczorowski. W zleciał: Min. Kaczorowski w rozmowie z robotnikami i Radą Zakładową

Wykonanie wyroku na Nikołaja Petkowa

SOFIA (API). — W piątnoście minut po godzinie 22 b. wykonany został wyrok na Nikołaja Petkova. Powieszony on został na dziedzińcu w Sofii.

SPORT - SPORT - SPORT

Zdzisław Radwański z Victorii ma wilczy apetyt

Drugim reprezentantem Częstochowy w I Biegu Kolarskim Dookola Polski Sp. Wyd. „Czytelnik” będzie Zdzisław Radwański z Victorii.

Radwański ma 35 lat, a uprawia kolarstwo od lat osiemnastu. Pierwszy poważniejszy sukces odniósł w r. 1932, zdobywając mistrzostwo szosowe CTC; sukces ten powtórzył w roku następnym, a w r. 1936 zdobył mistrzostwo Victorii na 105 km. W rok później Radwański zostaje mistrzem na przełaj Częstochowski, potem wyjeżdża do COPU, gdzie zamieszkuje do wybuchu wojny, startując w barwach słynnego KSZO.

Po wojnie powraca na szosę i w r. 1946 zdobywa wicemistrzostwo szosowe Częstochowy za Łazarezykiem. Radwański jest także b. dobrym lyżarzkiem i uderzył przez to swoją tytuł wicemistrza Częstochowy w jeździe srebrych. Obecnie Radwański staje do

Zdzisław Radwański



drugi od lewej, weźmie udział w Wysięgu „Czytelnik”; zdjęcie przedstawia zawodników w biegu na przełaj Częstochowski w roku 1937 na chwile przed startem.

Będzie to pierwszy start Radwańskiego w tak długim biegu, czestochowskiemu przystępował się dość solidnie. Znając jego ambicje możemy być pewni, że nie przysięsie Częstochowie wstępu.

W JEDNEJ RUNDZIE

SEDIOWIE Polnisk. Wozniak, Sewela, Sliwczak, Kozłowski, Dominiak, Florkowicz, Wauk, Lach, Kościelniczak, Nowak, Mielniczek, Pławka, Łuszek i Kuczborski przesiadli się o przełaj luty i 10-12 do Gmachu Sportowego, skąd odjeżdża na mecz rewanżowy ze Śląskiem w Katowicach.

Na marginesie gry

drżyn i czKS-ów z KKS-em

Meze Szyn z KKS-em z Poznania są nieznani, a których warto powziąć na uwagę. Porazka Skry była prawdziwą tragedią dla tej dobrej i ambitnej drużyny, która ma m. in. na rozkładzie niemal szepitrochowe go kandydata do Ligii-RKU. Po zważeniu bramkarza i najsilniejszego gracza ataku Skra przyszyła w I połowie meczu z KKS-em zrozumiałe załamanie duchowe.

REFLEKTOREM W ZYCIE

Psy pani Efy

Zona moja ma koleżankę - Efa (to też imię, psocent). Pani Efa ma aż cztery psy - ratlerka (tak małego, że można go zmieścić w pudełeczku), pekińczyk (tak plaskiego, że pare razy omal nie rozdeptałem go na schodach), łam (tak dużego, że gdy idzie Aleja, to głowę ma na rogu) i Kościuszki, a ogon na kolegowym moście oraz wiewiórka, który na drugie śniadanie zjada kłęby ciętych żeberek.

Cztery psy, to wprawdzie nie wiele, ale zawsze coś. Pani Efa jest zamożna i trzyma dla obsługi ich pomocnicę domową. Kosztuje do marnych parę tysięcy miesięcznie, ale psy mają wygodę - ma kto chłodzić kocioł, kagańce, dawać im żarcie, prowadzić je na spacer. Gdy widzę cztery psy pani Efy kroczące ulicą wspaniale i wesoło, zastanawiam się, ile jest biednych, niedokarmionych dzieci, ile starców, którym można by do pomocy za te same pieniądze... Lub można by ufundować stypendium, dla borykającego się z biedą studenta...

Niestety, pani Efa woli utrzymywać sfere psów... Tom Baqne.

Tym bardziej, że ostatnio Radwańskiemu służy doskonały apetyt i żona, popularnego kolarza naradza, że w miarę zbliżania się terminu biegu musi przystąpić walczyć między coraz większe kłopoty.

Ponieważ kłopoty dają się Radwański na pewno nie będzie słabiejącem w Wysięgu Dookola Polski.

Już wkrótce nastąpi

rozdział obuwia na I-szy kwartał Listy uprawnionych składać do 30 bm.

W związku z rozdzielstwem obuwia dla pracowników na I-szy kwartał b. r. - Wydział Aprobacji Zarządu Miejskiego poleca wszystkim zakładom pracy, urzędom i instytucjom na terenie naszego miasta i powiatu, przesyłać w terminie do dnia 30-go b. r. Wydziałowi Aprobacji - ul. Dąbrowskiego Nr 7, pokój Nr 204, następujące dokumenty:

- Liste pracowników, którzy zostali przyjęci do pracy w r. 1946 oraz do dnia 10 stycznia r. b. i pracują bez przerwy do dnia dzisiejszego. Do listy imiennej dołączyć wycięte z karty odzieżowej 30 pkt. na obuwie, jako też odcińki rejestracyjnej i marki kontrolnej za m-cie: styczeń, luty i marzec r. b.
Liste pracowników, którzy zostali przyjęci do pracy do dnia 10 lutego b. r. i pracują bez przerwy do dnia dzisiejszego, z dołączeniem wyciętych z karty odzieżowej 15 pkt. na obuwie jako też odcińkami rejestracyjnymi i markami kontrolnymi za m-cie: luty i marzec b. r.
Liste pracowników, którzy zostali przyjęci do pracy do dnia 10 lutego b. r. i pracują bez przerwy do dnia dzisiejszego, z dołączeniem wyciętych z karty odzieżowej 15 pkt. na obuwie jako też odcińkami rejestracyjnymi i markami kontrolnymi za m-cie: luty i marzec b. r.
Liste pracowników, którzy zostali przyjęci do pracy w m-cu kwietniu r. b. i następnym oraz pracują do dnia dzisiejszego, zaś w miesiącach styczniu, lutym i marcu b. r. pracowali w innych zakładach pracy, uprawnionych do kart zaopatrzenia I kat. wraz

Polski Czerwony Krzyż poszukuje

Kto wie o ich miejscu pobytu?

Polski Czerwony Krzyż poszukuje i prosi o zgłoszenie się do biura - Al. Wolności 11, następujące osoby:
Wodźka Anuż, która w czasie okupacji zamieszkiwała w okolicy Częstochowy u soltysa Miecznika, Walawskiego - Colonna Stanisława, Szczepockiego Władysława, który w 1945 r. powrócił z Tyrolu, Mielczarka vel

Tenisisici CKS-u gromią piotrkowian

Frankowna zapowiada się jako talent

W ub. niedzielę tenisisci CKS-u rozgromili w Piotrkowie tamtejszy klub tenisowy 11:1.

Sensacja meczu była zwycięstwem świeżo zapoznającego się Frankowny nad znaną zawodniczką okręgu łódzkiego Bykowską; Frankowna spotkała to wygrała 2:6 6:3 6:3. Wyimki pozostałych gier były następujące: Chadyński - Kraś 6:4 (dзецzer przerażony), Laskowski - Hellwik 6:2 6:1, Śnadowski - Kański 6:3 7:5, Kańska - Złobin 6:1 6:4, Chadyński, Laskowski - Bykowski, Złobin 6:1 6:1, Kodała Śnadowski - Hellwik, Kański 3:6 6:4 3:6, Frankowna, Laskowski - Bykowska, Hellwik 6:4 6:2 Sawka - Sikorski I 6:3 6:1, Misiak I - Szymański 6:2

Mielczarka Józefa, Janowski Jacek, Hermanowicz Helena, z domu Wejksza, z Wileńszczyzny, Stanczyk Kazimierz z Sambora, rodziców Smolaka Stanisława i Bolesława, Zaleskiego Zygmunta, dla którego znajduje się w biurze PCK list od Okarowskiej z Łodzi, Zaleskiego Janka, ur. w 1921 r., Żurek Leontyna, Nowakowska Maria, która w 1945 r. powróciła z Niemiec, Skorupskiego Józefa - kolejarza Kamińskiego Stanisława, który w maju 1945 r. powrócił z Niemiec, Lalek Janina, - wraz z córkami Regina i Rozalą i synem Romualdem oraz siostrą PCK Zoch (Soche), która w 1943 roku wzięła do siebie Lilie Huberman, z Belchatowa.

Częstochowskie asy automobilowe

rewelacja gymkhany w stolicy

Automobilisic częstochowscy wzięli udział w studnianie samochodowej na Gmachu Wojska Polskiego w Warszawie. Start przyniósł im znaczne sukcesy - Seifried zajął drugie miejsce, Ślaski jr. trzeci, a Kępiński piąte. Znamyśmy jest fakt, że asy kierowcy z Warszawy inż. Loth, inż. Rychar, Wierzb, Ma-

Miedźno - drugi Lisków

najbardziej uspołdzielczona

miejscowość naszego powiatu

Zainteresowanym rozwojem spółdzielczości na terenie naszego powiatu, postanowiliśmy zapoznać się m. in. z życiem Spółdzielni Spożywców „Jutrzenka” w Miedźnie.

Spółdzielnia mieści się we własnym jednopiętrowym domu. - Parter zajęty jest przez sklepy i biuro, na piętrze zaś znajduje się obszerna świetlica i mieszkanie dla personelu. „Jutrzenka” powstała w 1908 r. Założycielem jej był Szczepan Warchoł, który i obecnie żywo interesuje się Spółdzielnią i jest członkiem Rady Nadzorczej. - W czasie wojny Niemcy zniszczy-

li Spółdzielnię, przejmując ją w września 1940 roku pod zarząd komisarzy, w końcu wojny zaś została zupełnie spalona.

Spółdzielnia ponownie otwarto w 1946 r. w przewidywanym siedzibie, w dawnym magazynie powojennego istnienia, z braku odpowiednich funduszy, zarząd i personel zdeklarowali się do bezpłatnej pracy w okresie po-

zawładzenia danymi zakładów pracy, stwierdzającymi przyjęcie do pracy do dnia 30 stycznia r. b., następuje 10 lutego r. b. oraz 10 marca r. b.

Wymienieni posiadają karty odzieżowe, a zatem postępowanie należy analogicznie, jak wyżej.

Pracownikom, którzy pracowali w m-cu styczniu, lutym i marcu r. b. a obecnie nie pracują, należy na skutek zgłoszenia się danego pracownika wydać za świadczenie jak dla pracowników przyszłych w kwiatu.

Sprawę należy traktować jako bardzo pilną, a listy trzeba sporządzić w porządku alfabetycznym.

CZYTELNICZY PISZA

Kupcy powojenni

w obronie swych praw

Jako odzew na nasz artykuł „O udzielenie handlu” zamieszczony w dniu 10 b. m., otrzymaliśmy od tutejszych kupców powojennych list który w obszernych wyjątkach zamieszczamy poniżej:

„Niewątpliwie istnieją kupcy, dla których celem jest szybkie wzbogacenie się z krzywdą reszty ludności. Jednakże są to szczerze niechętni wyjątki. Dla większości kupców powojenne jest takie działanie byłoby godzeniem w samego siebie. Kupiec nie może myśleć o nadmiernej chciwości przy korzyściach, pragnie natomiast przez uczciwe słuszenie ogółowi ludności, utrwalenie swojej egzystencji życiowej.

W tych warunkach termin „ku pies powojenny” jest tylko zaszyfionym. Kupcy powojenni nie posiadają kart, nie mają pieniędzy i nie chcą do zdobywania ich. Wypelniają uczciwie swoje obowiązki, dowodem czego jest fakt, że rzadko który z nich znajduje się

CO i GDZIE?

Radio

Środa, 24 b. m. 12.30 Audycja dla wst. 12.40 Muzyka polska. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Koncert muzyki lekkiej, pianina. 16.00 Muzyka „Na murewanym foli”. 17.30 Audycja „Wiersze o Warszawie”. 17.45 Audycja dla młodzieży „Laskoweb”. 20.05 „W salo o zdrowiu”. - Czy ktoś jest choroba dziedziczna? 20.10 Rozrywka wieczorna. 21.30 Muzyka (95-10). 21.40 „Piasek” w Warszawie. 21.50 Kwadrans przy „Nawalniki” III Ezerburza. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości radiowe. 23.10 Program na dzień następnny. 23.20 Pioski Mięczyńska Karłowicza. 23.55 Z ostatniej chwili.

Repertuar

TEATRY WIELKI - Adwokat i różę KAMERALNY - I co z takim robię! KINA BAŁTYK - Konik Garbusiek. POLONIA - nieczynno. TECZA - Zygmunta Kłowski. WOLNOSC - Sąd Narodów. WYDZYR APTEK P. Kozerskiego - II Aleja 26. J. Otrębskiego - Wieleńska 18.

AKADEMICZY ZIEMI CZĘSTOCHOWSKIEJ zapraszają sympatyków na podwieczorek przy mikrofonie... ZUBINO legitymowany Ubezpieczalni Społecznej Nr 4352 002 na uwazanie Adela Muka. A 800

Makulature sprzedaje gazetową „Życia Częstochowy” Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45.

Koklarza na kokię brzoza POSZUKUJEMY WABUKI DOBRE. Zgłoszenie do „MŁODAWSKI” „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 55

Ogłoszenie Dale 17 września 1947 r. nad ranem, w podług osobowym na trasie Częstochowa - Żelazowa, zaginiona paczka zawierająca 6208 sztuk kart zaopatrzona w żywnościowego

PRACOWNICA domowa natychmiast potrzebna. Kilińskiego 14 m. 5. 5289

KUPNO KOMPLEXY „Dziennika Ustaw” oraz „Kwartalnika Państwowego” na okres od 1915 do 1939 roku, w Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP w Częstochowie, Al. 61, tel. 26-2886

W czwartek, dnia 25 września, w pierwszą belona rocznicę śmierci ukochanego Męza i Ojca STEFANA Olszewskiego

„LEWIATANY“ ROZPOCZĘŁY PRACĘ

Inne maszyny zwozi się i montuje

Planowo dźwiga się ze zniszczenia fabryka Peltzery - Włókno

Pracownicy w dniu wczorajszym, to nie ma chyba drugiego zakładu, który by podczas okupacji usterkał tak, jak „Warta”. — Odtąd zakład taki istnieć, a mianowicie dawną „Peltzer” — dziś Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr 11. Fabryka ta została przez Niemców zupełnie zlikwidowana, a mienie jej rozwleczone po całej Polsce i Rzeczy.

Po zakończeniu wojny w czasie nieznaczonej umieszczył się Państwowe Zakłady Mechaniczne „Metal”, reszta niszczała dalej. Stan ten trwał do czerwca 1946 r. Wtedy to zainteresował się „Peltzerami” Centralny Zarząd Prze-

Pożyteczna inicjatywa

W najbliższym czasie odbędą się konferencje przedstawicieli różnych instytucji gospodarczych, na której w konkretnej formie zostaną ustalone projekty zorganizowania w Częstochowie stajni wlarzów — targów urzędzonych na wielką skalę. Z tą na wadzący pożyteczną inicjatywę, urządzenie w ramach stajni imprezy gospodarczej w naszym mieście wystąpił prezydent miasta Wieszczer, a jarmark miał służyć do celu służyć wymań gospodarstwa w z miastem, co już w naszym kraju, można by rzec eksperymentalnie, a poprawy bytu obu zainteresowanych Spółeczno-Gospodarczej, Eksperyment się udał i jarmarki wystawowe zdąży egzamin.

Toteż urządził w takich jarmarkach w Częstochowie na wielką skalę będzie miało niewątpliwie znaczny wpływ na dalszy rozwój gospodarczy miasta. Umożliwienie reinkon rynku zbytu i ich produktów oraz udostępnienie im możliwości nabycia potrzebnych towarów z plerwszego źródła, bez drogiego pośrednictwa przyczyni się do poprawy bytu obu zainteresowanych stron — wsi i miasta. Wierzymy, że myśl rzucona przez prezidenta Wieszczer, zostanie przez szluzowaną jak najlepiej, a ambicje miasto — Częstochowa, w swoim rozwoju zrobi dalszy duży krok na przód. (4)

Chcesz pęknąć ze śmiechu zobacz „I co z takim zrobić“

Jeszcze tylko kilka dni będzie grana na scenie Teatru Kameralnego wesola komedia Niemiarowicza „I co z takim zrobić“ w do skomplikowanej wykonania Jądwi Zaklickiej i Tadeusza Wesolowskiego. Znakomita ta para artystów ma pełne pole do popisu w tej komedii, a szereg przebarwionych sytuacji wywołuje śmiały śmiechu na widowni.

Tadzio Wesolowski nie stracił ze swego przedwojennego uroku, a Jądwa Zaklicka proponuje-

Wpadł pod pociąg

Na dworcu kolejowym w Częstochowie wpadł pod pociąg 21-letni Marian Bielnicki, zam. we wsi Góra św. Małgorzaty. Wywnieszonego ze zmiążdżonym ramieniem odwieziono do tutejszego szpitala. (w)

I co z takim zrobić? komedia w 3 aktach Romana Niemiarowicza

Komedia „I co z takim zrobić“ pochodzi z początków twórczości scenicznego Niemiarowicza, który jednak już wiele późniejszych cech, charakterystycznych utworów tego autora. Nie przejawia on tu opowiadania specjalnej pomysłowości, intrygi i akcja są dość banalne, ale daje żywy dialog, tempo i dowcip. W tej wspaniałej komedii jego komedii, nie można jest to made „nic“ nie, które dobrze podane i mianowicie zabawiają publiczność. Można by pokłócić się z autorem co do miejsca, na którym jest go komedia dzieje się. Przejawia on tu tendencje wielu naszych autorów, którzy zwłaszczą w początkach swojej kariery umieszczają ich akcje wszędzie byle nie w kraju. Pozostaje to niewątpliwie w związku z tym bujnieszczą im człowiek jest młodszy wyobraźnia i tym skłonniejsza do odbywania dalekich podróży pomaple lub bez mego zgody. Rzecz, która dzieje się w komedii mogłaby doskonale odegrać się bez opowiadania niemiecko-fran-

myśla Włókiennego i szapelował do Ministerstwa Przemysłu wyrażając uwagę, że warunki techniczne i budylki fabryczne odpowiadają celom tej a nie innej branży. Uznając te motywy, minister Mine zalecił przywrócić na terenie „Peltzerów“ fabrykę włókienniczą w przeciagu dwóch lat, będącą jednocześnie terminem wypowiedzenia siedziby dla „Metalu“.

Dnia 15 września 1946 r. Dyrekcją z garnika starych pracowników i nowozaangażowanych przyłączyła do budowy fabryki, i wyznaczono teren z gruzów i śmieci i rozpoczęto zwózka materiałów z terenu Polskiej, za pośrednictwem Biura Rewindykacji, z Niemiec.

Jednocześnie ze zwózka trwa remont i montaż maszyn. Wyremontowane zostały już 3 kolumny „Lewiatanów“ czyli pralnie, z których jedna ruszyła 15. b. a od 22. b. pracuje na dwie zmiany. Oczyszczyć przedmiotominiła ruszyć sortownicą wlewy surowej — 10 b. in.). Dwie drugie rusza w końcu b. r. gdy dostarczą do nich zostaną oszkarzy — ostatni krzyk techniki, wykonany w kraju przez Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Nawiasem dodam, że w „Peltzerach“ zaplanowana została największa pralnia wlewy w Polsce na 10 kolumn, która ma rozpocząć pracę przy końcu 1949 roku. Ideą tej pralni jest dostarczanie wlewy pralni, a gdy ruszą wyremontowane i ustawione zostały grzałki i oszkarzy i czyszczonej dla fabryk na Ziemiach Zachodnich, nie posiadających

Pionier ruchu krajoznawczego Dr Orłowicz przybywa do Częstochowy

Na zaproszenie dyr. Brannna, przybywa dzisiaj do naszego mia-

Papierosy już są lecz brak... zapafek

Poruszone przez nas sprawa braku tanich papierosów, a zwłaszcza „Białek”. „Wolność” w kiosku dworcowym została już pomniejszona przez P. M. T. zaliczoną.

Dla odmiany jednak odczuwać się daje brak zapafek, rozprowadzanych, jak wiadomo, za pośrednictwem P. C. H.

Przypomina się przysłów: „jak nie kijem, go to pałką”.

tych wstępnych działów.

„Jak odnowić i odbudować nowocześnie” — powiedzieli sobie pracownicy „Peltzerów“ i montując nowocześniejszą urządzoną, np. wspólny napęd dla szeregu maszyn zastępując napędem indywidualnym o wiele reaktywniejszym.

Na stanowiskach kierowniczych zostali zatrudnieni stary pracownicy, przy tym panuje tutaj zasada, że pracownik, który posiada swój zespół, zostaje jego majtrem. I tak **Banaszak Piotr**, b. monter, został majtrem na pralni; **Kucharski Leon** — na sortowni, **Maszczyk Mieczysław** kieruje warsztatem mechanicznym, dział segregacji i transportu prowadzi **Sikorski Kazimierz**, stolarnia — **Taborek Stefan** (z nowozaangażowanych) a dział elek-

Nawet 15 milionów miesięcznie

nie byłoby za wiele na potrzeby Opieki Społecznej

Od 9-jej rano do 15-jej nie zamykały się drzwi biura Opieki Społecznej. Wszyscy dotknięci niedzą materialem, chorobą, czy kalectwem, opuszczone wdowy, uwidziane dziewczęta, ludzie niezdolni do pracy, zblony dzieci — tutaj niosą swe żale z nadzieją otrzymania pomocy.

Opieka Społeczna żadnego z biadałków nie pomija. W wypadkach nagłych udziela natychmiastowej pomocy doradczą, a w razie potrzeby wysyła swych kontrolerów na wywiady społeczne. Kontrolerzy również na własną rękę wyszukują biednych. Zadania Opieki Społecznej, zakreślone na szeroką skalę, wymagają dużych środków materialnych. Zarząd Miejski daje milion złotych miesięcznie. Urząd Wojewódzki udziela subwydatku w wysokości 1 1/2 miliona złotych a Kuratorium również milion złotych.

— Aby jednak usprawiedliwić ilość Opieki Społecznej, nawet 15 milionów nie byłoby za dużo mówi nacelnik Szereńskich, — Opieka Społeczna ma pod swym zarządem 16 zakładów dobroczynnych, w tym 6 domów starców. Przychyła w nich razem 506 osób.

Pozostałe zakłady przeznaczone na placówki wychowawcze dla dzieci, które Opieka Społeczna otacza wyjątkową troską, poczyna-

ła dr Mieczysław Orłowicz, kierownik polskiego ruchu turystycznego a krajoznawczego i autor trzech przewodników.

Dr Orłowicz weźmie udział w otwarciu kursu instrukcyjnego — Częstochowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który rozpoczyna się dziś o godzinie 18-jej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej mając na celu pomnożenie kadr czynnych działaczy krajoznawczych.

O godzinie 19-jej dr Orłowicz wygłosi pogadankę na temat „Ziem Odzyskanych i Wystrawie „Płkno Ziem Odzyskanych” i objaśni znajdujące się tam zdjęcia fotograficzne.

Niemala w tym zasługa reżysera *Teofila Trzaskiewicza*, który umiejętnie wydołał z komedii i łody widowni wszystkie jej walory.

Jądwi Zaklicka, grająca rolę Lili, posiada urodę wybitnie sceniczną i nadająca się do podbrzości scenicznych, które także urodę muszą w pewnym sensie urabiać. Niestety na scenie kameralnej, raczej pół-scenic, na któ-

tryczny **Nowak Jan**, Szkoła się na podmaźających i majstrów iżelini Brygadzie; **Jedrzycki Franciszek** — montaż, **Jabłoński Jacek** — samoprzaimię, **Karp Józef** — pralnia.

Z robotników wyróżniają się specjalnie: **Siarkowski Michał**, **Nowak Jerzy** i **Sikorski Jan** — na elektrycznym, **Serwatka Jan** — montaż, **Janicki Jan** — transport, **Sikora Józef** — mistrz blacharski, **Nowak Jakub** — modelarz na stolarni i **Szymański Stanisław** — ślusarz narzędziowy.

„O wysięgu pracy w produkcji nie możemy dziś jeszcze nie powiedzieć”, odpowiada z uśmiechem na moje pytanie dyr. inż. **Kielarski**, podobnie jak jego podwładni, pełen zapału i ofiarności w pracy.

A jednak dowiedziałam się i zanotowałam — pierwsze „czynno” dnia pralnia wyprala 60 kg wlewy, a dzisiaj pierze już 800 kg. (el.)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pierwszy przelot przez Atlanty samolotem bez pilota,

k którego zastąpiło... radio

Czteromotorowy samolot brytyjski typu Skymaster, kierowany całkowicie automatycznie, opuścił w niedzielę lotnisko w Nowej Fundlandii w drodze przez Atlanty i przybył na lotnisko Norton pod Londynem po 10 godzinach i 15 min. lotu. Przelot Atlantyki bez pilota był trzymany w całkowitej tajemnicy aż do późnego wieczoru dnia wczorajszego. Na pokładzie samolotu znajdowało się załoga z 9 osób i 5 obserwatorów, którzy mieli doświadczenie w przelotach nawigacyjnych. Samolot był kierowany za sterami radiowo w Londynie. Aparaty specjalnie nastawione zgodnie z instrukcjami meteorologicznymi funkcjonowały bez zarzku. Samolot zmienił trzykrotnie trasę, ażeby ominąć trzy strefy depresji atmosferycznej.

Dzisiaj będziemy gościć członków Zarządu Głównego

Polskiego Zw. b. Węźniów Po Itycznych

W dniu dzisiejszym około godziny 10-jej przyjeżdżają dwoma autokarami, z Warszawy członkowie Zarządu Głównego Związku

b. Węźniów Polit. hitlerowski, więźni i obozów koncentracyjnych.

Celem tego przyjazdu jest zwiedzenie Wratawy Spółeczno-Gospodarczej oraz pawilonu OGD, prowadzonej jak wiadomo przez byłych więźniów politycznych.

Zainteresowanie Zarządu Głównego Polskiego Związku byłych Węźniów Politycznych pracami Związku na tutejszym terenie jest dowodem skutecznego działania Oddziału Częstochowskiego.

Empyrci państwowi i samorządowi

Zebrań organizacyjnych w/w emerytów (za wyjątkiem kolejowych), odbędą się 29. bm. o godzinie 18-jej w sali Miejskiej Rady Narodowej, Aleja 35.

Za pobicie rywała pół roku więzienia

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł 19-letni Zenon Szymczak, oskarżony o pobicie Tadeusza Załogi.

Winowajca w dniu 24 marca br. bawił z wizytą u swej sympatki, która jak się okazuje, odeszła z jego ogólnym powrodem.

Pod oknami panienki zebrał się spora grupa rywali, którzy poczęli Szymczakowi dokonywać mówić, że wkrótce zawieją go do ślubu — krowami. Oburzony młodzieńca wyskoczył z mieszanką i wyrwałszy sztachetę z parkanu trafił nią w głowę Tadeusza Załogi, powodując jego uszkodzenie kości czaszki. Nieznaczny rywal stracił na okres przelotowy zdolność do pracy, za co Sąd skazał Zenona Szymczaka na 6 miesięcy więzienia. (w)

Za kradzież --

Na 3 miesiące aresztu skazany został Trzeciński Zenon, który na ubrodzie Jądwi Tadeusza skradł szubienki, buty, radio, kupon materialu i rakawiczki. (w)

Przed Zjazdem delegatów Okręgowej Izby Aptekarskiej

W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w naszym mieście Zjazd delegatów Okręgowej Kieleckiej Izby Aptekarskiej.

W niedzielę 28. b. m. o godz. 10 rano poświęcenie Laboratorium Analitycznego O. I. A. w Alei N. M. Panny Nr 1; o godz. 11-jej poświęcenie lokalu Izby Aptekarskiej — Aleja N. M. Panny Nr 51, a następnie otwarcie zjazdu. Wygłoszone zostaną dwa referaty, a to przez prezesa A. Włoskiego

Ważne dla studiujących na W.S.A.H.

W sobotę zamknącie wpisów na lata wyższe

Wszyscy kandydaci, którzy uzyskali minimum egzaminacyjne, mogą dokonać wpisu na rok II-ego lub III-ego w dniach 25, 26 i 27 września w godzinach od 8 — 12 i od 15 — 19. Kandydaci, którzy złożyli wnioski o częściowe odroczenie egzaminów, uwzględnione

przez Radę Szkoły, wagi którzy mają dwa egzaminy poprawcze, mogą dokonać wpisu warunkowo. Kandydaci, którzy przybyli w ciągu innych szkół wyższych z innymi warunkami ustalonymi przez Dyrektora. Z dniem 27 września zamknięta się lista aluachy na wyższe lata studiów.

Studenti roku II-go obierają przy wpisie jeden z kierunków: administracyjny lub gospodar-

czy. Blizsze szczegóły programu oraz plan zajęć, dotyczące odbywania kierunków, są umieszczone w komunikatach Szkoły. Również w sprawie wpisu i sposobu wyboru seminarium dyplomowego według ustalonych przez Radę norm.

Studenti III-go roku kontynuują swoje dotychczasowe seminarium i objawiają przy wpisie specjalizację: administracyjną, ogólnogospodarczą lub społeczniczą. Blizsze szczegóły dotyczące zajęć akademickich są podane w komunikatach Szkoły.

Dzień Częstochowy

REJESTRACJA MIEJCZYCN urodzonych w roku 1939, zamieszkałych stale lub tymczasowo w Częstochowie, odbyła się w dalszym ciągu w Oddziale Własnościowym Zarządu Miejskiego. Działaj rejestrują się między innymi, których nazwiska zaczynają się na literę W.

CZŁONKOWIE T-WA ORODKOWYCH DZIAŁKOWYCH WARSZAWY 28. b. m. o godz. 10-jej, w lokalu Miejskiej M. K. Odbudowy, odbyły się ważne zebranie.

DZISIAJ NA PEWNO a nie wierz, jak podano omyłkowo, odczytanie wale zebranie Kola Bibliotekarzy i Archiwistów, o

godzinie 19-jej w sali Biblioteki Miejskiej, tu organizacyjnie w YMCA

Podaliśmy w ostatnim numerze Bibliotekarzy i Archiwistów oddać się w lokalu YMCA herbata z zaproszeniem z częścią koncertowa. Pożądany udział wszystkich bibliotekarzy i archiwistów, nawet jeśli nie należących do Kola z miasta i powiatu. **ADWOKAT I ROZE** Sztuka Szaniawskiego pod powyższym tytułem, grana w Teatrze Miejskim w premierowej obsadzie, na której się cieszy wilek. **PRACU** wczoraj w k. m. powożeniem s. **JEMIELITA I KEMPA** zajęli ostatecznie w turnieju o mistrzostwo Częstochowskiego Klubu Szachowego pięć, sześć i siedem miejsc.

Podsumowujemy ankietę małżeńską

Mieszkania, meble i „ślubne” kasy

Behoczyliśmy ankietę. Wielki, trwał jeszcze po dziś dzień, nabył odpowiedzi świadczą o żywotnej aktualności „małżeńskiego zagadnienia”. W ankiecie wzięli bowiem udział i młodzi i starsi, kobiety i mężczyźni, „młodzi, wolnego stanu”, zwolennicy i przeciwnicy (tych trzeci było bardzo niewiele) małżeństwa i rodziny.

Porozwieszaliśmy pytanie ankiety. Jak podstawa kłopoty zachęcała do zawierania małżeństwa i o należy podzielić, aby ułatwić tworzenie rodziny? — zostało wzeszatrzone rozpatrzenie przez nas Czytelników. W większości odpowiedzi przebiegała i rozumienie dla wszelkiej roli, jaką odgrywa rodzina w naszym życiu zbiorowym oraz troska i zrozumienie dla konieczności ochrony i pomocy rodzinie, zwłaszcza rodzinie posiadającej dzieci.

Wieloletnie rodzinne, ciekawe projekty, projekty, z których wiele godnych jest uwagi i zastanowienia.

Oczywiście nie wszyscy Czytelnicy mogli się w swych odpowiedziach zrealizować, ponieważ dni dziesięcioletni. Sąd zadania stanowczo wygórowane, wkraczające nawet w sferę fantazji.

Na ogół jednak — i to podkreślił i syntetyzacja — uczestnicy ankiety pojęli jej zasadniczy sens. I próbować w swych wypowiedziach ustalić pewne konkretne wyznaczniki dla

organizacji pomocy młodym małżeństwom i dzieciętnym rodzinom.

A WIĘC MIESZKANIA.

90% odpowiedzi na pierwsze pytanie ankiety obraca się dookoła kwestii mieszkaniowej. Trudno się dziwić. Ogił mieszkaniowy znikomych oraz ocieplonych, lecz przykrych miast w Polsce żyje pod znakiem mieszkaniowym. Sprawa mieszkaniowa przysłała co drugiego przeciętnego obywatela, zatrzymując i utrudniając mu i tak nie zawsze łatwą życie.

Małżeństwo bez własnego mieszkania — każdy, nawet ten, kto nie znał tego na własnej skórze — odznacza gorzki smak takiego życia. I zna to najlepiej, że o brak odpowiedniego mieszkania robiło się szczerze śmieć.

Wiele wskazywało, że zadowolony, pisał: mieszkanie, w pierwszym rzędzie mieszkaniowym.

„Ale jak zdobyć te mieszkania? Do my, niestety, nie rosną jak na drzewach. Potrzeba na nie ogromnych sum i dłuższego czasu. A młodzi, chcą do tego, niecierpią się, nie chcą czekać.”

Oczywiście mają bezwzględnie rację ci wszyscy, którzy wołają, że trzeba jak najdłużej budować. Buduje się. Buduje państwo i samorząd. Organizacja i stowarzyszenia. Również ludzie prywatni. Ale, będący trzeźwi w swej kalkulacji — wiele jeszcze sezonów budowlanych minie, zanim zwrą się nożyce między zaplanowanymi a lokalnie mieszkaniowymi, a liczba nowożydających, czy odbudowanych domów.

Wiele trzeba sobie radzić i tej trudnej sytuacji, jaka jest i jaka będzie czas jeszcze potrwać. Długo służąca czepia się myśli, wysunięta przez parę Czytelników, by młode małżeństwa miały narówni z małżeństwami wiodłymi pierwszymi, stwo w przydzielaniu mieszkań przez Urząd Kwaterunkowy. Pierwszeństwo to jednak nie może być pojęte w ten sposób, jak tego pragnie jeden z Czytelników, by urzędnik Stano Cy

więno wraził nowopowstającym, bezpośrednio po ceremonii, nakaz na mieszkanie. Może tak będzie w przyszłości, na razie jednak jest to niemożliwe.

Równie słuszny jest drugi, przez wielu uczestników ankiety wysunięty projekt rozszerzenia taniego budownictwa mieszkaniowego oraz budowy tanich, standardowych domków jedynych.

Rzecz jasna i ta forma budownictwa związana jest z obrymymi kosztami, o ile ma być masowa. Trudno jednak nie przyznać racji tym sposobom Czytelników, którzy piszą, że to budownictwo winno w ciągu najbliższych paru lat być szczególnie favorezowane. Tak jak dzieje się np. w Anglii i innych krajach Europy.

ALÉ TO NIĘ WSZYSTKO.

Samo jednak mieszkanie, a więc cztery gody ściany, to jeszcze nie wszystko, aby zapewnić pełnię szczęścia małżeństwa świeżo poślubiłemu. Wyłania się z kolei sprawa mebli i w ogóle ogólnego gospodarstwa domowego.

Czytelnicy, włączający to pod uwagę, wystąpili z konkretnymi propozycjami, jak najszersze udostępnienie kupna i najmu gospodarskich na raty bądź w formie „banku” w parstwach domach towarowych.

Niektórzy z Czytelników są zdania, że wstępujący w związku małżeńskie winni uzyskiwać na zagospodarowanie się specjalne premie (towarowe lub pieniężne).

Skąd jednak wziąć na to odpowiednie fundusze? Dużą część Czytelników zdaje sobie sprawę, że państwa nie stać na „posag” i „zapomogi”. Wiele proponuje opodatkowanie ludzi niezamężnych (przez czym niektórzy antyfenimicy głoszą za opodatkowaniem wyłącznie kobiet, a antymaskulinistki wyłącznie mężczyzn).

Kat robotników i morderca Żydów stanie przed sądem w Warszawie

Sierpień 1943 roku. Miejsce: ul. Grabowska w Warszawie.

Na chodniku stoi młody mężczyzna spokojnie paląc papierosa. Wygląda tak, jakby na kogós oczekiwał. Chodnikiem nadchodzi kierownik fabryki Steyer Danntler, Puchwerke — Rajmund Beranik.

Fadają trzy strzały. Niemiec chwycił się za nogach i pada na bruk — Hille, Hille — krzyki. Jest ciężko ranny. Czwarci strzał, który miał Beranika wykreślić z listy żyjących nie padł. Zaciął się pistolet...

Akcja wykonania wyroku śmierci na Beraniku przez powojnę A. L. Kowalskiego przy Wiaduktach. Kowalski na rozkaz Komitetu Centralnego PPR nie udała się.

Następnego dnia do fabryki Steyera na Woli przybyło Gestapo i aresztowało 10 młodych robotników, których wrócić Niemcy wymordowali.

Rajmund Beranik, wieloletni morderca, nie uszedł jednak sprawiedliwości. Sprawozdanie zostało z jednej z okupacyjnych strafeń archiwizacji i odczytane w więzieniu Mokotowskim w Warszawie.

Do 23 b. m. zasiada na ławie oskarżonych w Warszawie.

Akt oskarżenia przeciwko Beranikowi jest bardzo długi i zawiera całą listę przestępstw.

Beranik był i katował polskich robotników. Ze szczególnym sadystycznym gnębem mordował zatrudnioną w fabryce. Beranik brał również udział

Miesiąc popularyzacji zagadnień krajoznawczych

W październiku r. b. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza Miesiąc Propagandy Krajoznawstwa. W miesiącu tym odbędzie się 40 wykładów dla dorosłych i młodzieży, 8 odjazdów, w tranżajach i autobusach, zainicjowana będzie wystawa z hasłami. Umieszczone zostaną w różnych dzielnicach Warszawy tablice i gabloty informacyjne.

Miesiąc popularyzacji zagadnień krajoznawczych

W październiku r. b. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza Miesiąc Propagandy Krajoznawstwa. W miesiącu tym odbędzie się 40 wykładów dla dorosłych i młodzieży, 8 odjazdów, w tranżajach i autobusach, zainicjowana będzie wystawa z hasłami. Umieszczone zostaną w różnych dzielnicach Warszawy tablice i gabloty informacyjne.

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

DYREKTORZY I NACZELNIKI W OBOZIE PRACY

(Kł Łódzka Delegatura Komisji) pisał w Piotrkowie Trybunalskim wielką aferę. Dyrektor Południowo-Zachodniego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego, Franciszek Rozmus, nie miał wydziału finansowego Zjednoczenia, Henryk Lewandowicz oraz dyrektor Banku „Spółem” w Piotrkowie, Bieloobroek, a rzekli Skarbu Państwa na poważanie straty, prowadząc „lewą” transakcję. Rozmus pociągł kierownikom składowych kasyjerkami, których był cichym współwinnym, kłusującymi fikcyjnymi umów handlowych. Seko było do nieupoważnionych odbiorców, którzy płacili wyśokie ceny. Rozmus i Lewandowicz zostali osadzeni decyzją Komisji Specjalnej w obozie pracy na okres 2 lat. Bieloobroek — na okres 18 miesięcy.

MŁODZIEŻ ODGRUZOWUJE ŁÓDŹ

Wczoraj zakończyła swą twórczość prace przy odgruzowaniu zniszczonego dziedzi Łódź młodzież Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. Tardeusza Kofuskiego. Obecnie Komitet Porozumiewawczy Organizacji Młodzieżowych wyłonił Międzyszkolny Komitet Odbudowy Łódzi, który zajmie się koordynacją i planowaniem dalszych prac związanych z odbudową Łódzi, do której przystąpią kolejno do młodzieży wszystkich szkół łódzkich.

OPIEKA NAD RADOGOSZCZEM

Związek wiejskich Włodź Politycznych w Łódzi przystąpił do uporządkowania terenu dawnego wiościsła w Radogoszcu. W wietniu tym zginełoby około 30 tys. osób. Między ich mordercą śmierci zostanie otoczona należąca do opieki.

ZIĄD WETERYNARYJNY

W Łódzi odbył się ogólnopolski zjazd lekarzy weterynaryjnych. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przemysłowcy w roli repatriantów

Skonfiskowano około 318 kg. skór

Repatrianci, wracający do kraju, mają prawo przywozu 200 kg. towarów w dowolnym ilości. Odniesienie te postanowili wykorzystać zawodowi przemysłowcy. Jeden z nich zajął na gruncie warszawskim pod pseudonimem „Bolek” doszedł wniosku, że wystarczy zająć repatrianta, a bariery graniczne otworzą się niezamierzonym z bajki.

Wspólnie z b. repatriantem Romanem Szancera z ul. Zaokopowej 6 w Warszawie dostali się do angielskiej strefy Niemiec. Tam zdobyli sobie karty repatriacyjne i już jako nowopowracający repatrianci wrócili do kraju z półtorowym ładunkiem skór. Na trop tych machinacji wpadła Ochrona Skarbowa, która w mieszkaniu Szancera znalazła 318 kg. skór twardych, 37 kg. szczeniów jelli, 10 kg. skór miękkich przy wyrobie wełny. Parę skór miękkich spóka przemysłowców zjadła w międzyczasie sprzedał. Jeden ze współwinników, przemysłowiec „Bolek” zbiegł. Dalsze dochodzenie jest w toku. (g)

Za słowo „baran” — Baran z SA zabił swego kolegę

Przed Sądem Specjalnym w Warszawie stanął Ryszard Baran, który będąc Polakiem zapisał się w 1943 r. w Warszawie do niemieckiej organizacji SA. Z chęcią gdy poczył on władzę w swoich rękach zaczął przysławiać swoich dawnych dobrych znajomych.

Min. Poczty i Telegrafów otrzymał nowy gmach

Obłężny, wpałony, pięciopiętrowy gmach przy pl. Małachowskiego 2 poddano wspaną r. b. gruntownemu remontowi. Obecnie budynek został już całkowicie oszklony. Wewnątrz prowadzone są roboty wykończeniowe. Jeszcze późną jesienią r. b. do gmachu tego przeniesie się Min. Poczty i Telegrafów. (g)

24 anonimowe firmy w Warszawie wykryli lustratorzy społeczni

W pierwszym tygodniu bież. miesiąca lustratorzy społeczni w Warszawie podwyższyli sumy wykazane do opodatkowania od dokonanego przez firmy obrotu o 10 mil. zł., w drugim tygodniu o 17 mil. zł., zaś w trzecim ubiegłym tygodniu już o 30 milionów. Na terenie IV Urzędu Skarbowego zlustrowano firmę jubilerską Bibik przy ul. Morszałkowskiej 94 oraz pracownię kapeluszy Femine, Nowogrodzka 31. Lustratorzy firmy jak stwierdzili także lustracja były prowadzone nie prawidłowo i wykazały o 1,5 mil. mniej obrotu od rzeczywistej sumy obrotu.

»Podróż do Krainy Nieprawdopodobieństwa«

To tytuł najnowszej pracy KAZIMIERZA WYKI o teraźniejszości i przyszłości filmu i powieści

Znajdziesz ją w zespicyce wrocławskim „Twórczości”

do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży pism. Cena złotych 12.—. K 9126-1

Albert Maltz

11

12

OPowieść AMERYKAŃSKA

Prince zrozumiał, że wszelkie wykryły są zbyteczne.

— Zaczekał... Nazywam się...

— Nazywasz się Lasham... — przerwał mu Speight. — Na imię masz Ernie. Pracujesz w warsztacie Jefferson Motors... Masz 32 lata... Masz coś do dodania?...

— Jestem...

— Nazywasz się właściciel: Fred Prince. Nazywaj cię Princey. Od czterech lat jesteś agitatorem u Jeffersona. Jesteś komunistą. „To jest jedno — pomyślał Prince — reszty jeszcze nie wiesz”. Wpakował ręce do kieszeni, głupek wyraz nie schodził mu z twarzy.

— Zwirowałeś?...

Speight odbarował go pobłażliwym uśmiechem.

— Jeżeli masz zamiar opowiadać bajki — powiedz je jemu — wskazał na Dinny'ego.

— Spać mi się chce. Idę do łóżka. Ale zapamiętaj sobie to jedno: tej nocy możesz się przespać. Jeżeli jesteś głodny, Dinny da ci jeść. Jutro z rana przyjdzie tu ktoś, żeby sobie z tobą pogadać. Nie wydstaniesz się stąd, choćbyś na głowie stanął. Jeśli chcesz spróbować, dostaniesz takie lanie, że ci się bajka przyśni. Zrozumiałeś?...

Dolna warga Prince'a obsunęła się jeszcze niżej. Wreszcie dobiegł się: to były ludzie z fabrycznej policji, bojówkarze tzw. „chłopcy Jeffry'ego”. Teraz dopiero zaczęło się wszystko wyjaśniać — i to również skąd wiedzieli, kim jest i w jaki sposób go dostali. Mieli przeciek fabryczny wóz, wiedzieli gdzie pracuje, znali jego obydwa nazwisko. O tym wszystkim mogli wiedzieć tylko tacy ludzie, jak oni, zakładowa tajna policja, bo do nich właśnie należało.

Z tego co powiedział, wynikałoby ponadto, że człowiekiem, który tu przyjdzie, żeby z nim „rozmawiać”, będzie — Jeffrey Grebb, największy drań w całej fabryce i komendant tych szpicliów.

— Słyszałeś co powiedziałem?

— Słyszałem.

— Speight wstał.

— Dobranoc, Dinny! Jak George wrócił. powiedz mu, żeby się przespiał w garażu. Herman niech tu będzie z tobą... A zwróć uwagę, czy George nie jest pijany...

— Dobranoc... A tak tam z tym cukrem w benzynie? — zarechotał Dinny.

— Nie spojrzawszy nawet na niego, Speight dał mu klucz od drzwi, wiodących na górę, kiwnął głową i wyszedł. Dinny zamknął za nim drzwi. Gdy kroki na schodach ucichły, zwrócił się do Prince'a.

— Wiesz, kto to był? — zapytał, pokazując palcem na drzwi. Słyszałeś kiedy o Larkinie, Irlandczyku Frankie Larkin, wicemistrzu lekkiej wagi?

— Aha — odpowiedział Prince, chociaż nie słyszał o takim bokserze.

— Widziałeś go na ringu?

— Nie...

— Nie? — Dinny zwiślał głowę, jak srodcie zawiedzione dziecko. — Był znakomity... Co za sztybko, jakie uderzenie! To żałuj, żeś go nie widział, bracie! To mój kuzyn... Jego nazwisko sportowe było Larkin.

— Pamiętam, że czytałem o nim (kłamaj najwyraźniej).

— Czytałeś? Skaczący Christopher też był dobry, ale ja powiadam, że mistrzostwo powinien był otrzymać Frankie...

— A czy nie był mistrzem?

Dinny spościwał.

— Zdykwalifikowali go. Rymnął kiedyś kiegoś przeciwnika za nisko, ten do komiły, no i wiadomo. Przecież to się co dzień zdarza... Frankie odchorował i niesprawiedliwie...

Prince ukrył właściwy cel tej rozmowy w śmiechu i współczującym kiwnięciem głowy. Z tym półgłówkiem sprawa była łatwiejsza... Ale co by tu wymyślić?

Kotka wygrzebała się spod przyty i przeciągając się, podstała ku drzwiom.

— Popatr na tego kota — przemówił szeplem Dinny. Po środku drzwi, na dole przymocowana była dość duża deska, umożliwiająca wydotanie się na zewnątrz. Kotka zbliżyła się, obwąchała to miejsce, pchnęła łapką deseczkę i zanim ta zjadła wrocił na swe poprzednie miejsce, przesiadła się przez otwór, wiodący na zewnątrz.

Dinny wznął ręką w stół, pełen zachwytu.

— Widziałeś... Zawsze tak robi... wpierv powacha, później pchnie i szur przed dziurę... Ale mądry kot? Co?...

— Rzeczywiście... (Od czego to byłoby tak rozłożyło? — myślał w duchu).

— A co cztery miesiące ma 4 kokci... to ci fabrykantka... Co?... Śmiech Prince'a nie można było w tej chwili nazwać wybitnie szczerym objawem wesołości... D. c. n.

Przebiegiem choroby

Przebiegiem choroby... (g)

„TU BYŁY ŻOŁNIERZ POLSKI...”



Kiż to powiedział, że faszyzm już się skończył? Słodziej na zdjęcie: oto sir OSWALD MOSLEY, niechlujny tułacz „czarnych koszu” angielskich, defiluje pewnym krokiem z uśmiechem na ustach, gestem swego niezapomnianego mistrza witaając szereg rozczuliznowanych zwolenników...

Roboty kolejowe w Centralnym porcie szczeecińskim

Podczas pobytu w Szczecinie Komisja Min. Komunikacji, została ustalona szczegółowy plan robót kolejowych, które mają być wykonane w roku bieżącym na terenie portu. Uważane za pośrednictwem BGK w Szczecinie kredyty pozwoliły na rozpoczęcie w dniu 20 września najpilniejszych prac w porcie Centralnym. Należy do nich: naprawienie istniejących torów, dodatkowa robota ziemna, niezbędne przy ułożeniu nowych torów, odbudowa wieży ciśnienia, parowozowni, warsztatów kolejowych i przegotowanie budynków dla potrzeb służby. W tym celu przewidziano dla pracowniów kolejowych...

DKK przeprowadziła w dniach 15-16 października w Warszawie konferencję, na której ustalono plan robót kolejowych na rok bieżący. W tym celu przewidziano dla pracowniów kolejowych...

Konferencje rewindykacyjne

W Warszawie odbyła się 2-dniowa konferencja polsko-czechosłowacka, dotycząca spraw rewindykacji czołowych i szkieletów czołowych. Ze strony polskiej w konferencji brał udział dyrektor Biura Rewindycji i Odszkodowań, A. Wiślicki, ze strony czechosłowackiej szef czechosłowackiej misji rewindykacyjnej, dr F. Kawka. Konferencja omówiła sprawę wzajemnego zwrotu mienia przemysłowego i wagonów oraz uzgodniła konkretne terminy wysłania tych rzeczy.

Sprawa dojrzała do decyzji

Przed wojną, przez szereg lat, bardzo powoli, a jednak doprowadzono do kraju byłby przekazy zagraniczne i oszczędności emigracji (czyli stały) i sezonowej. Według orientacyjnych danych, które można przyjąć, być wielokrotnie przekroczone, wypływy dewizy dla Polaków między 1924-1928 okolo 200 milionów dolarów. I szkodliwie dopływy dewiz z tego tytułu stop niwo z roku na rok maleją, jednak pozycja ta w bilansie płatniczym naszego kraju była stale bardzo poważna. Wobec tego, w tym czasie, jak 100 milionów złotych przewidywano, czyli 29 milionów dolarów rocznie. Za dziesięciolecie 1928-1938 wypłynęło do kraju ogółem ok. 200 milionów dolarów z tytułu przekazów zagranicznych. Najintensywniej strumień mienia płynął przekazy z USA i Kanady, wynosiły one przeciętnie rocznie 15 milionów dolarów, z Niemiec - równowartość ok 3 milionów dolarów, z Francji - ok 2 miliony dolarów.

Obecnie problem nowy emigracji, zamorskiej, czy też kontynentalnej, nie istnieje w Polsce w ogóle. Przeważnie, mamy do czynienia z silnym ruchem reemigracyjnym, obejmującym nawet Polaków z dawna osiedlonych w Niemczech (zwłaszcza w Niemczech). Tym niemniej jednak za gwałtowne ruchu przekazywanego do Polski latemie nadal. Należy się bowiem liczyć z tym, że wielomilionowa Polonia Amerykańska posiadała nie tylko w tym czasie, ale i teraz, w tym czasie, jak 100 milionów dolarów z tytułu przekazów zagranicznych, będzie miało natężenie i bardzo korzystny skutkiem dla naszej gospodarki dewizowej. Ruch przekazywanego, obywateli, w tym czasie, jak 100 milionów dolarów z tytułu przekazów zagranicznych, będzie miało natężenie i bardzo korzystny skutkiem dla naszej gospodarki dewizowej. Ruch przekazywanego, obywateli, w tym czasie, jak 100 milionów dolarów z tytułu przekazów zagranicznych, będzie miało natężenie i bardzo korzystny skutkiem dla naszej gospodarki dewizowej.

JACEK WOŁOWSKI

Wstawał świt. Deszcz ustał. Mgła wlokła się smugami między drzewami, kładła się na drodze, gęsta, niejasna w stronie, gdzie pisał ukryty za lasem San. Drzwi chałupy, które mijaliśmy otwierały się skrzypiąc. Stojący w nich ludzie przedziwnie się spojowali na niego potem na pokrytą kałuzami drogę. Nie było szare, pokryte oliwianymi chmurami.

Na rzyskach pojawiających się tu i owadzie między wyrwami w lesie, snuły się w górę błękitnawe dymki. Przy małych ogniskach, które się tam paliły, dzieciarnia piekła kartofle. Niektóre rzyska pokryte były długimi brązowymi smugami, żółtego i niebezpiecznego zbroja. Skołatnione na deszczu, kielkujące, przypominało mierzwe. Gdzieś niedziedzie stały stogi. W jakimś miejscu między stogami, zobaczyłem gołębica. W brzoziowym płaszczu, z kapturem na głowie, ciężkim krokiem wędrował przez rozkoste pole, nad którym z ciężkim łopotem kołowało duże wron.

Trątem w ręku spytałem, czy to patrol. Popatrzył chwilę. — Nie mruknął — to nie patrol. To żołnierze polski zbóża ludzkiego pilnuje. — Długo pan mówił, że ludzkiego zbóża, zamiast mówić po prostu zbóża — spytałem. Uśmiechnął się z wyższością (drobny rewanż za parę słodkich słów jakie ode mnie usłyszał w tym miejscu). — Przecież to wszyscy wiedzą — mruknął — że zboże co na polach zbite pozostało, do ludzi należy, co na obchotnika do sianożerca się zgłasza. To do niego należy. Wzrosty żywe było żywa, już zwiezione to co na polach, do tych należy co żeli, niby jako zapłata. Jesli Bóg da, to się słoneko się pokaze i zboże osuszy, wojsko samochody i ludzi, co do nich należy, zbiora.

Drukujemy piątą z koleji reportaż Jaska Wołowskiego z cyklu „Szlaki UPA porosły trawą”

— A da wojsko samochody? — W głose moim dopatrzył się widocznego furmana powożenia i słowa miały ton bardzo kategoryczny, gdy odskazywał. — Wojsko samochody da, bo tak była umowa. A jak raz było powiedziane, że samochody bandom, to znaczy, że bandom. Tyle że tem, co im się zbóża w stogi ułożył nie było, bo nie zdążyli przepędzić ono z krolesem. Umilkł na chwilę, a potem wskazywał biczyskiem przemoście stogi rzekł mi to do mnie nie do siebie, ale do tego, że to co ukraiński gady wiosną się było pod banderowską opieką, naród tera zbiera, a żołnierze polski straż nad tym trzymają.

Był już dzień. Furman zatrzymał wóz, zszedł na ziemię nałożył koniom na lew worek z obrokiem. Potem sięgnął do kieszonki, wyjął kawałek czarnego chleba i już się postawił. Las się skończył i po obu stronach drogi ciągnęły się łąki porośnięte kępami trzasków, opadając aż do podnóża dalekich wzgórz. Na łąkach pasła się bydło, zwoje z łąkami łąkami krowy stały i żuły, raz po raz potrząsając ibusami. Mosiężne dzwonki zawieszone u pomarszczonych szty brzęczały cicho.

Przełamem różną i pogryzając chleb szedłem rowną łąką w kierunku gromadki wyrostków, grzebiących w popielisku, z którego szły parę gorze dymki iskierki. Chciałem się trochę osuszyć. — Gdzie poszedłem, popatrzył na mnie trochę nieufnie, potem znów grzebał w popielisku. — W pewnej chwili, jeden, dwudziestoletni młody brzoziak, w marynaryczynie, sięgającej za kolana, polanych spodniach i brudnych białych nogach, trącił kolegą i powiedział piskliwym głosem: — Waluś, odgnaj krowę, bo znów wianek zjadł. — Wiałuś w brudnej koszuli, o zwierzchnich jasnych włosach i pyzaty, umoruszanych polickich obrębał się za siebie, potem porwał kamień i krzyknął w niebogosty: — Kraasa, kraasa... a podzięsz, — już bież le śli starczyło w stronę krowy, która o kilkadziesiąt metrów dalej skubała trawę koło kępy trzasków. — Podła gadzina — rzekł pierwszy — miejsce sobie upatrzyła, że by zmariemu pokój zakłócał.

— Jakiemu zmariemu? — spytałem. — Żołnierze umarli tam leży — odpowiedział. — Bracie, młodzi — wojsko swych umarłych zbierało. O tym, co pod krzakami głębiej widać ziemią przykryty leżał za pomniasto i ośtał. Potem deszcz zniknął i niebozycząca pył się wznosił. — Ociec mój i inne utulił się na polskiej granicy zginał, dla naszego pokoleju Grob głębiał ukopali, skądśa sprawdzili by posyłać mi listy i podnie mierzka pochowali. A jak co uczony jest na krzyżu wiersz podobny wypisał. Tero kobity wieziony tam przychodzila i grob kwiatami mazała. — Edeza! przerwał i za kolega na trzał, który biegając w krowe łamienami cisnął. — Trafił w gada — rzekł w pewnej chwili z satysfakcją — a pół nie, jażeli owak krewo chciał w sprawdzić, dodał: — durne bydlę, coż ono wie o wojowaniu i o bojach jakie tu bywały. — A co ty wiesz o tym? — spytałem. — Wiem — odrzekł z dumą. — U tatalu w chałpie siodłasi się schodzą wieczorami i o owych bojach prawią. Ze gdyby nie żołnierze polskie, to my by wyszły od ukraińskiego czy banderowskiego zagrani, abo po prostu z głodu.

Ruszyłem w stronę owego grobu. W drodze minąłem Walsia, zaplanego krowe która podrywała się, gdy spotykała. Był zły, zły i czerwony ze zmęczenia. — W psku już wienier miała — oznajmił z tryumfem w głosie. — Aleń wyrwał i na miejsce polubił. Kółkiem jeszcze zabiliem, by go zatrnić z żądą. — Kwiąłem głową w odpowiedzi i szedłem dalej. Minąłem kępe kraków i stanąłem koło grobu. — Na płytkim kopczyku, ogrodzonym żółtą cegłą i kawałkami zielonego szkła, mały brzoziak krzyż, a na nim tabliczka. Na tabliczce anilnowym ołowikiem wypisane słowa: — Tu leży żołnierz Polak Jan Korba, (dalej nieczytelnie). Zginął w boju z Banderowcami i za to stał zapomniany przez tu zamieszkałych, których bronił. Panie Bóg zrób mu miejsce przy Swim Trojnie. — pod podłogę ów wierszyk. — Choć nie dawno pisany, że anilnowym ołowikiem, deszcz go zmył. Pozostały tylko ostatnie słowa: — „dla Ciebie Polsko, i dla Twojej chwały...”

Kopczyk leżał na małym wzniesieniu. Dobrze stać było widać opadającą aż do dalekich wzgórz łąką pasącą się na niej bydło, ludźmi, krzątających się koło stert zbóża, przycupniających spokojnie bezczynnie. Nieczytelnie prawie urzynek widać i widok który się z kopczyka rozciągał to chyba było jedno. — Jacek Wołowski

Na szlaku repatriacji (1)

Wracają Polacy z ZSRR

(Od naszego wysłannika)

Wspomnienie nasuwały mi nazwy miasteczeczek, w których mieszkaliśmy. Siedzę. Osem lat temu widziałem na tym szlaku dziesiątki rozbitych pociągów. W lasach przed Ceglowem Henkie robili formującą się armię. W tym samym miasteczku, po ośmiu latach wracają żołnierze do wolnej Ojczyzny. Rozmawiają po całym świecie wracają do kraju. Do kraju, który czeka na nich, którym potrzeba pomocy i pomocy, który wynagrodzi im wioletnią wiozówkę.

BIAŁA W CIEMNOŚCIACH

Dochodził w pół do jedenastej, kiedy pociąg zatrzymał się na skąpo oświetlonej stacji w Białej Podlaskiej. Przed dworcem chłopak, z nasuniętą na oczy czapką, krzywym uśmiechem nawoływał podróżnych do bryczki. — Znalazł wreszcie kilku chętnych i powózka zadunkowała po wyboistej szosie. Po pół godzinie dowiedzieliśmy się, że pociąg wjeżdża do miasteczka. Na rynku w centrum Białej paliła się jedna, jedyna uliczna latarnia. — Następnego ranka wybrałem się na stację, aby dojechać się o transport repatriacyjny. Okazało się, że zapowiedziany od kilku dni pociąg z Brześcia jeszcze nie nadszedł. (Jak później wyjaśnił nam pemomocnik zjazdu, w tym czasie, jak 100 milionów dolarów z tytułu przekazów zagranicznych, będzie miało natężenie i bardzo korzystny skutkiem dla naszej gospodarki dewizowej.)

TRANSPORT PRZYBYŁ

Wybrałem się właśnie na pocztę do telefonu, aby dowiedzieć się o pociąg, kiedy na schodkach usłyszałem kroki. Uchyliłem drzwi. — Pan zdaje się czeka na repatriantów? — zapytała mnie nieznajoma kobieta. — Działaj w nocy przyjechał. Są w pomieszczeniach PUR-u.

Coraz więcej pijemy wód mineralnych

Coraz więcej warszawiaków nabiera przekonania do wód mineralnych, sprowadzanych z uzdrowisk dońskich. W ostatnich dniach dla wygody mieszkańców stolicy, otwarto jeszcze jeden kiosk wód mineralnych.

Rewindykacja urzędów natowych

W mieście kłopotliwym w ramach rewindykacji otrzymaliśmy ze strefy angielskiej około 400 ton urządzeń kopalniczych i rafinerijnych zaś ze strefy okupacyjnej amerykańskiej około 70 ton. Delegatura Biura Rewindykacji w Berlinie zwróciła 20 skrzyń aktów i dokumentów przemysłu naftowego, który już otrzymał C. Z. P. P.

Postulaty kupców branży materiałów budowlanych

W Warszawie odbyło się ogólnopolskie zebranie informacyjne przedstawicieli zrzeszonego kupiectwa branży materiałów budowlanych z udziałem delegatów Min. Przemysłu i Handlu, Komisji Specjalnej i zainteresowanych Centrali Zbytu. Przedyskutowano sprawę dostępu do towaru, problem ustalenia tzw. „składów uznanych” oraz trudności, wynikające z dystrybucji materiałów budowlanych przez kupiectwo prywatne. Głos zabierał m. inn. prezes zrzeszenia ogólnopolskiego — Rochsiewicz i senior branży — Wejchert. Ponadto przedstawiciel Naczelnej Rady Związków Kupieckich mgr Kubacka omówił przygotowania do sekcji „koncesjonowania handlu”.

W uchwałonej rezolucji zebrani w razlił gotowości ścisłej współpracy z rządem w dziele odbudowy kraju.

W imieniu zrzeszonego kupiectwa wyrażono jednogłośnie nadzieję, że będzie mu przyznany szerszy niż dotychczas udział w dystrybucji materiałów budowlanych, udział odpowiadający fachowości, znajomości terenu, potrzeb ludności oraz siła przysposobienia do sektora prywatnego tej branży.

Wielozobem i krowa powoła do zebra

Wielozobem i krowa powoła do zebra. Wielozobem i krowa powoła do zebra. Wielozobem i krowa powoła do zebra.

ZAKŁADY GARNCARSKIE CZEKAJA NA OBJĘCIE

Jelenia Góra. Na terenie pow. Bolesławieckiego istnieje kilka pomniejszych zakładów garncarskich nieczynnych dotąd z braku fachowców-ceramików. Zakłady te wymagają drobnych wkładów. Ze względu na bogactwo złoża gliny ogniotrwałych na Dolnym Śląsku pożądane jest szybkie uruchomienie tych zakładów.

GAZ PŁYNNY Z POLSKI DO DANI

Katowice. Przemysł paliw płynnych eksportuje w b. g. gaz płynny do Danii. Cena otrzymana za ten produkt jest dwukrotnie wyższa od ceny bieżącej. Gaz płynny produkuje rafineria w Jędrzejowie z gazoliny surowej. Przemysł ten zastępuje w zakupie benzyny W. R. b. eksport gazu płynnego w wyśniew ok. 300 ton.

URUCHOMIENIE FABRYKI „POLSKA WEENA”

Poznań. Jeszcze tak nie dawno Półstowowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 19 „Polska Weena” w Zielonej Górze leżały w gruzach. Dłoniastmi pracując tu już przedzłaznia 180 pracowników, 6 skrajnie i 13 nawłazier. Praca załogi fabryki przyniesie w elekcie 60.000 m. gotówy Go materiału mierzyszc.

4. NOWE DZIAŁY

Bydgoszcz. W Toruńskich Zakładach Chemicznych „Polchem” nastąpi włołochy uruchomienie 4 nowych działów. Zakłady zatrudniają 700 pracowników w ub. tygodniu. Wskazy zakończony sezonowa produkcje nawozów sztucznych, wyszczególnienie 2-tysięczny wagon. Plan produkcji przekroczy zakłady o 30%.

PRZYBYCIE REPATRIANTÓW OPÓŹNIENIE

Gdańsk. Statek brytyjski z Eastern Post, którego przybycie z repatriantami polskimi w Brytanię do portu gdańskiego zgłoszono na dzień 21 b. m. został opóźniony. Odwołaniu jego przybycia przyszło telegraficznie. Statek ma przybyć dopiero w październiku.

40 TYŚ. WCZASOWICZOM NA POMÓRZU ZACHODNIM

Obecnie w Wędrog prowizorycznie słożono w dołowych i kąpieliskach Pomorza Zachodniego przedwioło w ciągu lata około 40 tyś. leńko wólczasowiczów. Na czole wyłozła się Ułska w której bawilo około 20 tyś. drugie zaś należące do Międzyzdrozi z 12.900.

Z KRAJU

Obstuga własna

ZAKŁADY GARNCARSKIE CZEKAJA NA OBJĘCIE

Jelenia Góra. Na terenie pow. Bolesławieckiego istnieje kilka pomniejszych zakładów garncarskich nieczynnych dotąd z braku fachowców-ceramików. Zakłady te wymagają drobnych wkładów. Ze względu na bogactwo złoża gliny ogniotrwałych na Dolnym Śląsku pożądane jest szybkie uruchomienie tych zakładów.

GAZ PŁYNNY Z POLSKI DO DANI

Katowice. Przemysł paliw płynnych eksportuje w b. g. gaz płynny do Danii. Cena otrzymana za ten produkt jest dwukrotnie wyższa od ceny bieżącej. Gaz płynny produkuje rafineria w Jędrzejowie z gazoliny surowej. Przemysł ten zastępuje w zakupie benzyny W. R. b. eksport gazu płynnego w wyśniew ok. 300 ton.

URUCHOMIENIE FABRYKI „POLSKA WEENA”

Poznań. Jeszcze tak nie dawno Półstowowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 19 „Polska Weena” w Zielonej Górze leżały w gruzach. Dłoniastmi pracując tu już przedzłaznia 180 pracowników, 6 skrajnie i 13 nawłazier. Praca załogi fabryki przyniesie w elekcie 60.000 m. gotówy Go materiału mierzyszc.

4. NOWE DZIAŁY

Bydgoszcz. W Toruńskich Zakładach Chemicznych „Polchem” nastąpi włołochy uruchomienie 4 nowych działów. Zakłady zatrudniają 700 pracowników w ub. tygodniu. Wskazy zakończony sezonowa produkcje nawozów sztucznych, wyszczególnienie 2-tysięczny wagon. Plan produkcji przekroczy zakłady o 30%.

Udeusz Nadworny i Teresopol spotkał się na punkcie etapowym w Białej Podlaskiej ze swoją matką. Na zdjęciu repatriant w otoczeniu rodziny